

Ewa Bem, Dzikie Wino (W dzikie wino zaplątani)

W przydomowym ogrodzie
życie prawie nad stan
mógłbyś mieć, mój miły panie.
Lecz cóż radzić na to mam:
nakrył ogród dziki łąn
i myśmy tacy zaplątani.

Bo w ogrodzie rośnie pnącze,
w dzikim winie świat się płacze,
bo w ogrodzie dzikie wino
kto je tutaj siał?

Powiedz, kto mógł zasiać to dzikie wino
może to zrobiłeś ty? Hej, chłopczyno!
Po co je zasiałeś, to dzikie wino?
Po co je tu dałeś?

Gdy on mówi do mnie, że
karocą jechać chce
i mówi do mnie tak jak do ściany,
nie o to wcale chodzi, że
karocy nie ma, nie,
mój dom jest w dzikim winie zaplątany.

Bo w mym domu rośnie pnącze,
okno z drzwiami mi się płacze,
bo w mym domu dzikie wino
kto je tutaj siał?

Powiedz, kto mógł zasiać to dzikie wino
może to zrobiłeś ty? Hej, chłopczyno!
Po co tu zasiałeś to dzikie wino?
Po co je tu dałeś?

W zaciętości wpadam w gąszcz
i buszując w pnączu,
zrywam wszystko z drzwi i ze ściany.
A on nagle mówi, że:
„Wina pragnę, wina chcę,
bo jestem w pustym domu zaplątany”.

Gdzie to wino, dzikie pnącze,
czemu już nas nie oplącze?
Pragnę z tobą w winie ginać
i w osłonę winną zwinąć.

Powiedz, kto zasieje nam dzikie wino
może zrobisz dla mnie to? Hej, chłopczyno!
Po co tu zasiałeś to dzikie wino?
Po co je tu dałeś?

Powiedz, kto zasieje nam dzikie wino
może zrobisz dla mnie to? Hej, chłopczyno!
Po co mi zasiałeś to dzikie wino?
Po co je tu dałeś?